



# Informator Janowicki

ISSN 2083-3040

Kwartalnik Gminy Janowice Wielkie

## 1% podatku dla OSP w Janowicach Wielkich

Od kilku już lat, każdy kto rozlicza się z Urzędem Skarbowym, ma prawo przekazać 1% swojego podatku na dowolnie wybraną przez siebie Organizację Pożytku Publicznego. Obecnie wystarczy w odpowiedniej rubryce, w formularzu PIT wpisać numer KRS organizacji którą chcemy wesprzeć.

Aby prawidłowo przekazać 1% podatku, należy jako nazwę „OPP” podać: Związek Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej, jako numer KRS należy wpisać: 00001-16212, a w informacjach uzupełniających: Skrócona nazwa jednostki – Ochotnicza Straż Pożarna w Janowicach Wielkich, ul. Sportowa 4, 58-520 Janowice Wielkie, woj. dolnośląskie.

Środki z 1% są przeznaczane przez OSP na sfinansowanie bieżącej działalności straży oraz kosztów jej funkcjonowania.

(mk, mc)

## Zmiana taryfy opłat za wodę i odprowadzanie ścieków

Na sesji Rady Gminy 2 lutego 2012 roku została przyjęta uchwała zwiększająca stawki za zaopatrzenie w wodę oraz odprowadzanie ścieków.

Cena wody wzrosła o 1,18% do poziomu 3,44 zł netto za m<sup>3</sup>, za odprowadzanie ścieków podwyżka wyniosła 13,68% do poziomu 5,90 zł za 1 m<sup>3</sup> nieczystości. Stawka abonamentowa wynosi obecnie 4,24 zł. Do wszystkich cen należy doliczyć podatek VAT.

Ceny na tym poziomie będą powodowały, iż gmina nie będzie ponosiła strat z tytułu zaopatrzenia w wodę, oraz będzie miała możliwość podejmowania działań zarówno modernizacyjnych jak i rozwojowych.

(mc)

## Roztopy postraszyły krą!



Zator lodowy stanowił poważne zagrożenie dla mieszkańców niżej położonych gospodarstw  
Fot. Jan Jabłoński

W piątek 24 lutego Wójt ogłosił stan pogotowia przeciwpowodziowego z powodu podniesionego stanu wody i zbierającej się kry na rzece Bóbr. Zator

## Akcja „Ratujmy Bóbr”

W dniach 10-14 kwietnia, już po raz trzeci odbędzie się, organizowana przez Chrześcijański Ośrodek dla Osób Uzależnionych „Nowa Nadzieja” z Janowic Wielkich, akcja sprzątnięcia Bobru.

W tym roku posprzątamy odcinek od Janowic (betonowego mostu) aż do Trzcinańska. Akcja jest bardzo ważna,

## Znamy lokalizację tegorocznej „Polany”!

Z przyjemnością informujemy, że zostało już ustalone miejsce Wędrownego Przeglądu Piosenki



ry lodowe były szczególnie dotkliwe w okolicach ulicy Leśnej i Chłopskiej w Janowicach Wielkich oraz przed mostem betonowym w Trzcinańsku.

Cała akcja będzie przebiegała wg następującego harmonogramu:

• wtorek - piątek: 9:00 pod ośrodkiem „Nowa Nadzieja”

• sobota: 10:00 pod ośrodkiem „Nowa Nadzieja”, a po zakończeniu sprzątnięcia o 14:00 odbędzie się grill i ognisko

• wtorek - piątek: 9:00 pod ośrodkiem „Nowa Nadzieja”

• wtorek - piątek: 9:00 pod ośrodkiem „Nowa Nadzieja”

• wtorek - piątek: 9:00 pod ośrodkiem „Nowa Nadzieja”

Po ostatnich mrozach pokrywa lodowa spływająca rzeką była gruba, wypełniała koryto rzeki i zwalniała nurt, a woda nie mieszcząc się, szukała nowego ujścia. Podtopieniu uległo kilka gospodarstw, domów i zabudowań gospodarczych, pod wodą znalazły się ogródki zlokalizowane w bezpośrednim sąsiedztwie rzeki, prawdopodobnie zanieczyszczeniu uległy niektóre studnie znajdujące się blisko Bobru.

Z lodowym zagrożeniem walczyli strażacy z OSP w Janowicach Wielkich. Rzeka wróciła do koryta. Niedrożna i całkowicie zablokowana przez lód była boczna, alternatywna droga z Janowic do Trzcinańska. Dojazd do posesji położonych w Trzcinańsku mógł odbywać się tylko od strony tejże miejscowości, podobna sytuacja miała od strony Janowic Wielkich.

Ostatecznie pogotowie powodziowe zostało odwołane 2 marca.

(mk)

Każdy uczestnik zostanie wyposażony w rękawice oraz worki na śmieci. Zapraszamy! Koordynator akcji: Pan Jarosław Wasilewski nr. tel. 757515166

Każdy uczestnik zostanie wyposażony w rękawice oraz worki na śmieci. Zapraszamy! Koordynator akcji: Pan Jarosław Wasilewski nr. tel. 757515166

Koordinacja: Pan Jarosław Wasilewski nr. tel. 757515166

proceeding for many years, on the Wrocław radio station, the „Muzyczna Cyganeria”.

More details can be found on the profile of the festival on Facebook and on the website: [www.przegladowolana.art.pl](http://www.przegladowolana.art.pl)

(mc)

## Jeszcze raz o Miedziance

Minęło kilka miesięcy od ukazania się książki „Miedzianka. Historia znikania” Filipa Springera. Gościliśmy autora w listopadzie ubiegłego roku w janowickiej świetlicy, o jego książce pisaliśmy w poprzednim numerze *Informatora*. Zaprosiliśmy mieszkańców do dyskusji, a dziś wracamy do sprawy. Nie chcemy niczego rozstrzygnąć za

czytelników. Chyba każdy przeczytał już opowieść o Miedziance i ma swoje zdanie. Ale czy nie warto poznać, co myślą inni? Gdzieś na dnie wypowiedzi Filipa Springera i Ireny Kamieńskiej-Siuty skrzęta się dylematy teorii literatury. Gdzie w tekście pojawia się autor czy narrator, a gdzie jego rozmówcy? Kiedy mówi się o faktach, a kiedy wobec nich pojawia się ironiczny dystans? Czy jest to tekst literac-

ki, a więc dążący do piękna, czy też tekst dziennikarski, który powinien kierować się zasadą dociekania prawdy? I kto ma o tym wszystkim przesądzić? Zapraszamy do zapoznania się z dwugłosem autora i bohaterki reportażu.

Miłosz Kamiński

Polemika Pani Ireny Kamieńskiej - Siuty z Panem Filipem Springerem na str. 4

## NEWSLETTER

Na stronie internetowej Urzędu Gminy ([www.janowicewielkie.eu](http://www.janowicewielkie.eu)) pojawił się newsletter. Wystarczy zarejestrować się w nim podając adres e-mail, i już można otrzymać najświeższe informacje o wydarzeniach w gminie, komunikaty czy też ogłoszenia. Polecamy tą formę komunikacji!





## Janowice Wielkie przystąpiły do Programu Odnowy Wsi Dolnośląskiej

13 stycznia 2012 roku w Janowicach odbyło się zebranie wiejskie sołectwa Janowice Wielkie. Na zebraniu tym uchwalono przystąpienie do Programu Odnowy Wsi Dolnośląskiej. Liderem Odnowy Wsi w Janowicach została Anita Pawłowicz. Powołana została również piętnastoosobowa Grupa Odnowy Wsi, w składzie: Anita Pawłowicz, Zofia Dul, Wiesława Schmitz, Krystyna Pisarska, Marzena Gapińska, Alicja Kozak, Kalina Pisarska, Beata Gašior, Jagoda Pisarska, Natalia Piętka, Andrzej Dudziak, Paweł Pawłowicz, Robert Gapiński, Zita Breywo, Dariusz Górnicki. Na sesji Rady Gminy z 2 lutego została podjęta uchwała wyrażająca zgodę na przystąpienie Janowic Wielkich do tego programu, tym samym dołączyły one do dwóch innych sołectw z terenu naszej gminy uczestniczących w projekcie: Komarna i Mniszkowa / Miedzianki.

(mc)

## Zmniejszenie wysokości dodatków dla nauczycieli

Rada Gminy na sesji w dniu 2 lutego 2012 roku dokonała zmniejszenia dodatków motywacyjnych dla nauczycieli zatrudnionych w jednostkach oświatowych prowadzonych przez gminę. Odpis na dodatki motywacyjne został zmniejszony z 6% do 3% wynagrodzenia nauczyciela, a ich maksymalną wysokość obniżono z 25% do 15%. Zmianie uległy również wysokości dodatków funkcyjnych dla dyrektorów i wicedyrektorów. Dyrektorowi szkoły został on obniżony do poziomu maksymalnego 50% pensji, wicedyrektorowi oraz dyrektorowi przedszkola do 40%. Ponadto o połowę zmniejszono dodatek mieszkaniowy dla nauczycieli. Zmiany wynikają z konieczności poszukiwania oszczędności w budżecie gminy.

(mc)

## Nowy zarząd GLKS-u

W klubie zaszły duże zmiany, w wyniku wyborów przeprowadzonych 29 grudnia 2011 roku, powołany został nowy zarząd klubu w składzie:

- Tomasz Lewandowski – Prezes
- Bartosz Dul – Wiceprezes
- Sławomir Skalany – Skarbnik
- Zygmunt Szwałgiel – Sekretarz
- Marek Młodziński – Członek
- Mirosław Cybula – Członek
- Ireneusz Żuchowski – Członek

Nowemu zarządowi życzymy dużo zapału i sukcesów!

## Jubileusz Janowiczana

**Pan Józef Kolomański ma 35 lat, kiedy wysiada po raz pierwszy na dworcu w Janowicach Wielkich. Ma za sobą udział w kampanii wrześniowej i sześćdziesięcioletni pobyt w stalagu, a przed sobą długie życie, szczęśliwe małżeństwo oraz pracę, którą polubi. Jest wczesna wiosna, rok 1947.**

Urodził się 13 lutego 1912 r. we wsi Siekierno na Kielecczyźnie. Wieś biedna, dzieciństwo trudne i pełne pracy od najmłodszych lat. Po dwuletniej służbie wojskowej w Korpusie Ochrony Pogranicza na Wołyniu powrócił w 1935 r. w rodzinne strony. Rozpoczął pracę w Zakładach Amunicji w Skarżysku Kamiennej. Wraz z początkiem wojny jako młody kapral został zmobilizowany do IV Pułku Piechoty. Służył w Galicji Wschodniej, gdzie 22 września dostaje się do niewoli niemieckiej. Przechodzi przez kolejne obozy jenieckie, aż w 1945 r. oswobadzają go Amerykanie z obozu w Dürren. Przez jakiś czas pomaga wojskom amerykańskim w utrzymywaniu porządku w trudnym powojennym czasie, następnie wraca do Polski. Szuka dla siebie miejsca do życia. Znajomi z rodzinnej wsi mówią mu o Janowicach pod Jelenią Górą. Jeszcze nie przeczuwa, że całe życie czeka go właśnie tam.

W Janowicach ruch. Jedni wy-

jeżdżają, inni przyjeżdżają. Trwa repatriacja Niemców. Jest gdzie się zatrzymać, gdzie pracować. Rozpoczyna współpracę z Janowickimi Zakładami Papierniczymi. Najpierw drobne fuchy, potem na stałe. W listopadzie 1948 r. poślubia Rozalię, o rok młodszą od niego, poznaną jeszcze w rodzinnej wsi. Są małżeństwem do dziś.

Doświadczenie z fabryki zbrojeniowej przydaje się. Zostaje ślusarzem, najpierw czeladnikiem, potem mistrzem w zawodzie ślusarz maszynowy. Przez całe zawodowe życie pracuje w jednym zakładzie. Nawet po przejściu na emeryturę w 1977 r. w ograniczonym zakresie wciąż pracuje dla janowickiej papierni.

Udział w kampanii wrześniowej nie był w Polsce Ludowej honorowany czy doceniany. Dopiero w 1981 r. Rada Państwa ustanawia specjalne odznaczenie wojskowe dla kombatantów, którym rok później jest odznaczony także pan Józef. Długo czeka na uznanie



Pułkownik Jakubowski w obecności Wójta odczytuje list gratulacyjny dla Jubilata

swojego wysiłku z kampanii wrześniowej. W 2000 r. otrzymuje stopień oficerski podporucznika, z którego jest stale dumny.

Ma dwoje dzieci – Danutę i Ryszarda – oraz tyleż wnuków – Barbarę i Tomasza. Mieszka w Janowicach Wielkich z żoną. Często odwiedza ich rodzina i pomaga w codziennych sprawach.

W uroczystym spotkaniu w domu jubilata uczestniczyli: Wójt Gminy Janowice Wielkie Kamil Kowalski, płk E. Jakubowski ze stowarzyszenia kombatantów oraz dyrektor oddziału ZUS.

Miłosz Kamiński

## Pasmo sukcesów janowickich sportowców

**Dobra passa towarzyszy zawodniczkom i zawodnikom z Uczniowskiego Klubu Sportowego „Sokoliki”. Wygrane mecze podczas mistrzostw powiatu stawiają ich w czołówce drużyn naszego regionu.**

W piątek 09.03.2012r. w Karpaczu odbyły się mistrzostwa powiatu jeleniogórskiego w piłce siatkowej dziewcząt i chłopców klas szóstych. W zawodach uczestniczyło osiem zespołów z naszego powiatu. Nasze dziewczęta zajęły pierwsze miejsce wygry-

wając wszystkie spotkania po 2:0 i uzyskały prawo gry w finałach strefy jeleniogórskiej, które odbędą się w najbliższą środę w Lubaniu z udziałem najlepszych ośmiu zespołów.

Chłopcy również rozegrali rewalacyjne zawody zdobywając wicemistrzostwo powiatu ulegając dopiero w finale zespołowi z Kowar 2:1.

To kolejne sukcesy janowickich siatkarzy po udanych występach w Turnieju Walentynkowym w Kowarach oraz zajęciu drugiego miejsca na zawodach w Janowicach.

Niemalymi osiągnięciami mogą się również pochwalić nauczyciele z Janowic, którzy zajmują jak na razie pierwsze miejsce na zawodach o tytuł najbardziej usportowionej placówki oświatowej w ramach ligi MOS-u z Jeleniej Góry.

Kolejnym

sukcesem naszych zawodników było zajęcie pierwszego miejsca w drużynowych mistrzostwach powiatu w szachach które odbyły się 11 marca w Siedlęcinie. Dzięki temu zwycięstwu nasza drużyna będzie reprezentować nasz powiat na mistrzostwach Dolnego Śląska które odbędą się w Kotlinie Kłodzkiej. Nie zawiedli również zawodnicy startujący indywidualnie, zajmując trzy pierwsze miejsca, trzy drugie oraz dwa trzecie.

Możemy być tylko dumni z naszych zawodniczek i zawodników, a także wyrazić pełne uznanie dla trenerów: Piotra Lesińskiego oraz Jarosława Wichowskiego, którzy tak doskonale przygotowali swoich podopiecznych do tego sezonu.

Zawodniczki i zawodnicy drużyn siatkarskich: Klauda Górnicka, Dagmara Rybak, Justyna Lichosik, Magda Szelaż, Angelika Maj, Weronika Myślicka, Wiktoria Pękała, Roksana Mróz, Wioleta Rekieć, Damian Podgórski, Sebastian Janta, Karol Czarnecki, Jakub Szarafin, Artur Gruszka, Bartosz Fojutowski, Dariusz Łaszczyszcz. Gratulujemy!

(mc)



## Informator Janowicki. Kwartalnik Gminy Janowice Wielkie

Wydawca: Urząd Gminy Janowice Wielkie, ul. Kolejowa 2, 58-520 Janowice Wielkie  
tel. / fax. 75 75 15 124; 75 75 15 185; 75 75 15 285  
Adres redakcji : ul. Kolejowa 2, 58-520 Janowice Wielkie  
tel. / fax. 75 75 15 124; 75 75 15 185; 75 75 15 285, wew. 108  
promocja@janowicewielkie.eu

Materialów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

**Czytelniku,  
przeczytałeś?  
Przełącz dalej!**

Redaktor naczelny: Mateusz Caban  
Druk: Polskappresse  
Odział Poligrafia  
Drukarnia Wrocław  
ul. Kolejowa 7  
55-075 Bielany Wrocławskie  
Nakład: 1000 egzemplarzy







## Z gabinetu Wójta

Szanowni Państwo

Początek roku to okres wyęźnionej pracy urzędu nad sprawami dla naszej Gminy ważnymi, choć nie zawsze widocznymi na zewnątrz. Cały czas trwają prace nad Planami Zagospodarowania Przestrzennego dla Janowic, Radomierza i Komarna. Stosując się do ustawowego wymogu przygotowujemy gminną ewidencję zabytków, w ramach której spisem z natury zostaną objęte obiekty posiadające zabytkowe elementy. W końcową fazę robót wkracza inwestycja wodociągowa w Komarnie. Urząd przygotowuje się do złożenia ostatecznych dokumentów rozliczających otrzymane dofinansowanie. Wyłoniony został wykonawca, który zajmie się zagospodarowaniem terenu wokół wieży w Radomierzu. W najbliższym czasie będziemy ogłaszać przetarg na wyposażenie obiektu informacji turystycznej. Trwają prace Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad nad przeprojektowaniem krzyżówki drogi krajowej nr 3 z drogą powiatową w miejscowości Radomierz. Zarządca drogi odmawia jednak doświetlenia tej krzyżówki oraz postawienia fotoradaru. Pozostawił do rozważenia ograniczenie prędkości. Dobiega powoli końca uciążliwa dla naszych mieszkańców inwestycja remontu jednego z torów kolejowych na odcinku Trzczińsko-Wojanów. Nasilony ruch samochodów ciężarowych po drogach powiatowych i gminnych powinien się zakończyć w połowie kwietnia. Po tym terminie uzgodniliśmy z powiatem pozimową naprawę nawierzchni asfaltowych tak aby po jej wykonaniu nie odbywał się już ruch ciężkich pojazdów. Trwa analiza wniosków do studium zagospodarowania przestrzennego gminy, którego uaktualnienie chcemy wykonać w roku bieżącym. Sukcesem zakończyła się procedura przejścia od Skarbu Państwa 3,5 ha gruntów po byłej zwirowni w dolnym Radomierzu. Planujemy na tym terenie wydzielić działki budowlane i przeznaczyć je do sprzedaży. Póki co jednak działki nie sprzedają się w ogóle co bardzo mnie martwi z uwagi na tegoroczny budżet. Przeznaczone i przygotowane do sprzedaży w roku ubiegłym tereny nie znajdują potencjalnych nabywców. Sytuacja finansowa Gminy jest bardzo zła. Spłacamy zawyżoną w poprzednich latach subwencję na szkołę (skarga którą skierowaliśmy do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego na decyzję Ministra Finansów nie przyniosła efektu), mamy zamrożone środki finansowe w inwestycjach w Komarnie i Radomierzu. Z uwagi na wysoki procent zadłużenia Gmina nie posiada możliwości zabezpieczenia tzw. wkładu własnego do inwestycji a co za tym idzie pozyskania środków unijnych na przykład na remonty dróg czy budowę oświetlenia. Korzystamy ze wsparcia z Urzędu Pracy na zatrudnienie, ze zwrotu Urzędu Marszałkowskiego za część funduszy sołeckich, negocjujemy każdą fakturę i wydatek ale mimo to mamy wyraźne trudności w regulowaniu naszych zobowiązań finansowych. Tych bieżących i zaległych, jak na przykład zadłużenia wobec wspólnot mieszkaniowych które się nie zmniejsza. Wynika to z faktu że w całości gospodarki zasobem lokalnym Gmina nie jest w stanie dłużej kredytować swoich mieszkańców. Zalegamy wspólnotom mieszkaniowym około 85 tysięcy złotych, podczas gdy mieszkańcy są dłużni budżetowi Gminy blisko 700 tysięcy, czyli ponad ośmiokrotnie więcej !!! Są to zadłużenia z tytułu opłat za czynsze, wodę i nieczystości. Wszystkim mieszkańcom których wzywamy do regulowania zaległości wobec budżetu Gminy staramy się pomóc rozkładając dług na realne do spłat raty. Ośrodek Zdrowia działa. Trwa procedura przekształcania jego formy prawnej. Tyle spraw najważniejszych w telegraficznym skrócie. Więcej wiedzy na stronach „Informatora” oraz tradycyjnie już na naszej stronie internetowej.

Z wyrazami szacunku

Kamil Kowalski, Wójt Gminy Janowice Wielkie.

## Rudawskie Śpiewanki



**Ciekawa inicjatywa powstała wśród młodzieży uczestniczącej w zajęciach Świetlicy Wiejskiej „Rudawy” w Janowicach Wielkich. Idea wspólnego śpiewania, przy akompaniamencie gitary i blasku świec nie jest niczym nowym, ale w naszej gminie jak do tej pory nie gościła często.**

Młodzi ludzie, pod okiem pani Krystyny Pisarskiej, postanowili spotykać się wieczorami, aby wspólnie spędzić czas przy dźwiękach rodem z krainy łagodności.

Przy muzyce dobywającej się z kilku gitar, z niezastąpionymi śpiewnikami w dłoniach i herbatą w kubkach, już dwukrotnie spotykali się w świetlicy wiejskiej aby pomuzykować. Każde z tych spotkań ma charakter otwarty, na każde może przyjść każdy, komu piosenka z tekstem i duszą nie jest obca.

Na obydwu spotkaniach była spora frekwencja, podczas pierwszego w dniu 14 stycznia świetlicę odwiedziło blisko 30 osób, wśród których znaleźli się goście z terenu całego powiatu jeleniogórskiego. Na drugich śpiewankach 18 lutego frekwencja była również podobna, a dodatkowo swoją obecnością uczestników zaskoczył Leszek Kopeć ze swoim psem przewodnikiem, Gasparem.

Młodzież planuje kolejne spotkania, najbliższe już 14 kwietnia, prawdopodobnie w klubie w Trzczińsku, a potem 19 maja obok schroniska Szwajcarka.

Terminy lub miejsca spotkań mogą się zmieniać, dlatego prosimy o śledzenie na bieżąco strony internetowej gminy, lub profilu spotkań na Facebooku.

(mc)

## Sprawozdanie ze zbiórki

Podczas zbiórki publicznej przeprowadzonej w dniach 17-24.02 przez Fundację Przystanek Dobrych Myśli na rzecz państwa Jasnos z Radomierza którzy w pożarze stracili dobytek, zostały zebrane środki pieniężne w wysokości 5754,9 zł. oraz 10 funtów bryty-

jskich Nie zebrano środków w naturze, a całość kosztów administracyjnych zbiórki poniosła Fundacja. 27 lutego całość kwoty przekazano poszkodowanym.

Serdecznie dziękujemy wszystkim ofiarodawcom, a także Radnym Gminy, za ich zaangażowanie oraz okazaną pomoc. (Fundacja Przystanek Dobrych Myśli)

## KGHM planuje poszukiwania w Miedziance

KGHM S.A. zamierza poszukiwać w rejonie Miedzianki rud polimetalicznych. Poszukiwania prowadzone będą również w rejonie Wieściszowic i Czarnowa. W związku z wnioskiem złożonym przez firmę, Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska we Wrocławiu odstąpił od obowiązku przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko przedsięwzięcia KGHM S.A. Ze względu na duże zainteresowanie mieszkańców, kolejne ważne informacje w tej sprawie będą udostępniane na podstronie BIP w zakładce Ochrona Środowiska, albo na stronie internetowej Gminy w dziale Aktualności.

(mk)

## Zmiany w wysokości opłat i regulaminie korzystania z cmentarza

Uchwałami Rady Gminy nastąpiła zmiana regulaminu oraz opłat za korzystanie z cmentarza komunalnego w Janowicach Wielkich. Zmiana była uwarunkowana wzrastającymi kosztami utrzymania cmentarza oraz niewielkimi wpływami do budżetu gminy z jego działalności. Zmiana cennika pozwoli zmniejszyć obciążenia gminy z tytułu utrzymania cmentarza. Dodatkowe informacje można uzyskać na stronie internetowej lub Urzędzie Gminy.

(mk, mc)

## Od redakcji:

Ponadto mieszkańcy przekazali: łóżka, telewizor, pralkę, kosmetyki, pościel, obrusy, naczynia kuchenne, materace. Parafia Matki Boskiej Różańcowej z Radomierza przekazała 2150,00 zł na rzecz pogorzalców. W imieniu poszkodowanych, dziękujemy!

(mk)

## Kalendarz imprez gminnych kwiecień—czerwiec 2012

### KWIECIEŃ

**10-14.04. „Ratujmy Bóbr”,**

Informacje na 1 str. Informatora

**14.04 g.18:00 Rudawskie Śpiewanki,** organizator: Świetlica Wiejska „Rudawy, Przystanek Dobrych Myśli

**15.04 Dzień z Nordic Walking,** organizator: Przystanek Dobrych Myśli.

### MAJ

**Turniej Piłki Siatkowej o puchar Wójta, Soltysa i Pastora,** organizator: Gmina Janowice Wielkie, Sołectwo Janowice Wielkie, Kościół Zielonoświątkowy Zbór Janowice Wielkie

**19.05 Warsztaty Bezpieczeństwo w górach,** organizator: Przystanek Dobrych Myśli

**19.05 g. 18:00 Rudawskie Śpiewanki,** Szwajcarka, organizator: Świetlica Wiejska „Rudawy”, Przystanek Dobrych Myśli

**26.05 Zabawy wspinaczkowe dla dzieci,** organizator: Fundacja Przystanek Dobrych Myśli

### CZERWIEC

**30.06 Janowianki - Święto Gminy Janowice Wielkie,** Pałacyk Trzczińsko, organizator: Gmina Janowice Wielkie. Rozpoczęcie imprezy ok.. Godz. 14:00, zakończenie przewidywane ok.. Godz. 2:00 w nocy. Szczegóły już wkrótce

**Z okazji zbliżających się Świąt Wielkiej Nocy, najstarszych i najważniejszych świąt chrześcijan, chcielibyśmy złożyć Państwu, mieszkańcom naszej gminy, najserdeczniejsze życzenia, dużo radości, bliskości rodziny, przyjaciół, i tego, aby te pierwsze wiosenne dni, napęliły Was nie tylko optymizmem na cały rok, ale również dały czas na refleksję, i zadumę.**

Wójt Gminy Kamil Kowalski  
wraz z pracownikami Urzędu Gminy

oraz



Przewodniczący Rady Gminy  
Szymon Młodziński  
wraz z Radnymi



# Dwugłos w sprawie Miedzianki

## Szanowni Janowiczanie

Po publikacji książki Filipa Springera „Miedzianka Historia znikania”, zawierającej mój zastanawiająco uproszczony i jednostronny wizerunek jako sprawcy „ostatecznej zagłady” miasteczka – otrzymałam od Państwa wiele ujmujących sygnałów dobrej pamięci, sympatii i uznania, a także deklaracji sformułowania wyjaśnień, uściśleń, sprostowań.

Czuję się w obowiązku serdecznie podziękować Państwu za te miłe gesty, które zmniejszyły gorzkość nieprawdziwych, nie potwierdzonych dowodami zapisów. Pragnę również kilkoma zdaniem komentarza skwitować sposób posłużenia się w książce dość dowolnie zestawionymi fragmentami mojej biografii i działalności zawodowej.

Do zamiaru przedstawienia niebanalnej historii Miedzianki odniosłam się z życzliwością naturalną u osoby przez długie lata związanej z naszym regionem, wrażliwej na jego historię i teraźniejszość, żywo zainteresowanej popularyzacją jego atrakcji. Jednak efekt dwuletnich dociekań młodego autora rozminął się z moim oczekiwaniem: narracja jest wprawdzie wartka, zręcznie ukierunkowana na zainteresowanie czytelnika, poprzez przemieszanie zbeletryzowanych wątków historycznych i baśniowych z impresjami osnutymi na wspomnieniach świadków ostatniego okresu w dziejach miasteczka. Ale to właśnie pomieszanie wątków i konwencji jest zasadniczą wadą książki, wydanej w wersji reportażowej. Autor ma zresztą świadomość (czy jedynie poczucie) bezradności wobec bogactwa i zróżnicowania materii, z którą się zmierzył, skoro w rozmowie z „Gazetą Wyborczą” z 2 grudnia 2011 r. przyznaje, iż rozważał nadanie dziełu formy baśniowej, skoro żadna z przechowywanych w potocznej pamięci wersji zniknięcia Miedzianki nie znalazła potwierdzenia w faktach.

Z zamiaru zrezygnował, choć nie definitywnie, bo wyznaczona mi rola „tej złej” zdecydowała o doborze epizodów z moim udziałem i o interpretacji mojego udziału w rozwiązywaniu problemu ginącego miasteczka.

Mityczne, ulotne i groźne siły, przez wieki unoszące się nad osadą – w ostatnim epizodzie jego dziejów znalazły, z woli autora, personifikację: nieodwracalny kres przyniosła Miedziance Irena Siutowa.

Licentia poetica? Cóż, nad wyraz nonszalancko (nad)użyta.

Czy bowiem potrzeba zainteresowania czytelnika dostatecznie tłumaczy niefrasobliwe wykorzystanie wariacji biograficznych o charakterze ornamentu uatrakcyjniającej lekturę? Czy lekcja pokory potrzebna, jak sam autor przyznaje w przytoczonej rozmowie z Gazetą by zmierzyć się z meandrami pamięci i niepamięci została należycie odrobiona?

Moje odpowiedzi na te pytania cechuje przede wszystkim pobłażanie dla młodości i braku doświadczenia autora, nie do końca skalkulowanej ceny oczekiwanej popularności.

Czy równie pobłażliwy byłby sponsorujący przedsięwzięcie Minister Kultury, bardziej, jak sądzę, zainteresowany ideą popularyzowania lokalnej historii niż przedczesnym lansowaniem niedojrzałych talentów – na to pytanie (z należną dawką pokory) niechże sobie odpowie sam autor.

Kończąc pragnę kategorycznie zaprotestować przeciwko nieprawdziwym, złośliwym informacjom zawartym w reportażu i nie zweryfikowanym przez autora.

Po pierwsze: do Janowic nikt mnie w teczce z Moskwy nie przywoził. Sprowadziliśmy się wspólnie z mężem, który podjął pracę w ośrodku zdrowia.

2. Poniemieckie meble, które są w naszym posiadaniu, zostały zakupione od Urzędu Likwidacyjnego w latach 1946 – 1947, na co mam potwierdzenie.

3. Pragnę jeszcze raz podkreślić, że przekwaterowanie mieszkańców to była konieczność wynikająca z decyzji Wojewódzkiej Rady Narodowej z dnia 13 maja 1972 roku, którą ja musiałam wykonać, z racji wykonywanej pracy. Staralam się ją wykonać najlepiej jak potrafię i z korzyścią dla mieszkańców Miedzianki zapewniając im mieszkania w nowo wybudowanych blokach na Zabobrze (nawiasem mówiąc, na które latami czekali mieszkańcy Jeleniej Góry).

4. Interesowałam się sprawami mieszkańców i w związku z tym odwiedzałam ich w domach, w celach czysto służbowych.

5. Sprawę dzwonów przedstawiono komicznie – niczym siłacz miałam wejść na wieżę, i miałam zabrać kilkunastu dzwon. Książd ze Szklar Górnych, który odtwarzał kościół XVI -wieczny, posiadał wszystkie wymagane dokumenty na zabranie dzwonów, wydane przez konserwatora wojewódzkiego, nie mógł ich zabrać z racji sprzeciwu ludności. Sprzeciw został uwzględniony przez władze i na zebraniu z udziałem trzech księży z Trzcina, Janowic i Radomierza, które odbyło się w przyjaznej atmosferze, postanowiono, że dzwony zostaną w dzwonnicy, a mieszkańcy zadeklarowali utrzymywanie dzwonnicy w odpowiednim porządku.

A tak na marginesie, nie stosownym jest w stosunku do dojrzałych osób posługiwać się tylko imionami: Irena, Staszek.

Irena Siuta

## Szanowni Państwo

Od premiery mojej książki pt: „Miedzianka. Historia znikania” minęło już kilka miesięcy, dyskusja o niej, zwłaszcza tutaj w gminie Janowice Wielkie, w Miedziance, w Jeleniej Górze i na Dolnym Śląsku trwa nadal. Jako autor uznaję, że moim głosem w tej dyskusji jest li i jedynie moja książka, niechętnie biorę udział w dyskusjach o jej interpretacjach. Tak to bowiem jest, że autor po wydaniu swojego dzieła nie ma żadnego wpływu na dyskusję, jaka potoczy się potem, a tym bardziej na jego interpretację. A często musi tłumaczyć, że nie jest wielbłądem. Dla Ireny Siuty oraz mieszkańców miejscowości, którym tyle zawdzięczam zrobię jednak wyjątek.

Reportaż literacki rządzi się swoimi prawami – jednym z nich jest prawo do subiektywnej, autorskiej selekcji materiału, do takiej kompozycji utworu, która odzwierciedla najdokładniej refleksje autora na dany temat. Taka jest właśnie moja książka o Miedziance : subiektywną próbą zrozumienia procesów jakie doprowadziły do zniszczenia miasteczka. Zapis tej próby znalazł się na kartach książki – nie jest to jedna, obowiązująca wersja historii. „Miedzianka” nie jest książką historyczną,

nigdy do takiego statusu nie aspirowała, ja nigdy nie aspirowałam do roli historyka. Chciałem jedynie zrozumieć dlaczego miasteczka nie ma. Czy zrozumiałem? Wydaje mi się, że wiem więcej, choć zdaję sobie sprawę, że nie wszystko.

Niestety wymowa mojej książki nie spodobała się Irenie Siucie. Reporter musi liczyć się z tym, że nie wszystkim bohaterom to co napisze się spodoba. W tym przypadku sprawa jest jednak nieco bardziej skomplikowana. Stąd moje poniższe wyjaśnienie.

W czasie dwuletniej pracy nad książką, zbierania materiałów oraz niezliczonej ilości wywiadów obraz Ireny Siuty jaki się z nich wyłaniał był bez dwóch zdań jednoznacznie zły. Wynikało z niego, że to ona sprawiła, że miasteczko zniknęło, to ona się na tym „dorobiła”, to jej wina. Tak mówili mi, wprost bądź w sposób pośredni niemal wszyscy, z którymi miałem okazję rozmawiać. Z ponad setki rozmów mogłbym wyliczyć na palcach jednej ręki osoby, które jednoznacznie i bez zastrzeżeń sprzeciwiły się takiemu stawianiu sprawy. Każdego z kim rozmawiałem o Irenę Siutę pytałem. Co zatem powinien zrobić reporter w takiej sytuacji – w sytuacji w której zdecydowana większość informatorów mówi mi jak widzą daną sytuację? W sytuacji, w której ten obraz jest wyjątkowo jednolity? Powinien przytaczając słowa swoich informatorów napisać to wszystko w książce. Bo skoro ludzie tak to widzą, a mnie wtedy tu nie było, to tak musi być?

Ja jednak zrobiłem coś dokładnie odwrotnego – nie uwierzyłem w to co mówią mi ci wszyscy ludzie. Po pierwsze – miałem świadomość, że żadna z przepytanych przeze mnie osób nie miała pełnej wiedzy o tym, dlaczego mieszkańcy Miedzianki zostali wysiedleni. Po drugie w antropologii kulturowej istnieje bowiem taki termin jak kozioł ofiarny – osoba, na której skupiają się wszystkie negatywne emocje danej społeczności, którą społeczność ta często posądza o wszystkie przykre zdarzenia jakie jej dotyczą. Taką osobą moim zdaniem jest Irena Siuta.

Czy bowiem naczelniczka gminy mogła podjąć samodzielną decyzję o likwidacji całego miasteczka? Oczywiście nie i dla mnie było to jasne mimo że dziesiątki osób przekonywały mnie, że tak właśnie było. Czy Irena Siuta dorobiła się gigantycznego majątku na tragedii Miedzianki? (ta opinia również jest powszechna) Nie dorobiła się i wie to każdy, kto miał możliwość i zaszczyt odwiedzić ją w jej mieszkaniu w Cieplicach.

Jako reporter miałem prawo nie wierzyć w słowa ludzi, choć wiedziałem jak wiele ryzykuję. Miałem jednak obowiązek napisać o tym, co usłyszałem. Ich relacje to bowiem część obrazu Ireny Siuty – część niesprawiedliwa i często nieprawdziwa, ale ważna gdyż podkreśla dramatyzm tej postaci. To właśnie dlatego książka przybrała właśnie taki kształt jaki ma teraz – składa się z rozdziałów czystego tekstu reporterskiego – z cytowanymi z imienia i nazwiska wypowiedziami, z tłem, z bohaterami. Te rozdziały zostały przeplecione zbiorami anonimowych wypowiedzi mieszkańców miasteczka i obserwatorów jego znikania. Te właśnie zbiórki wypowiedzi mają obrazować jak wiele mitów, półprawd i najwyczajniejszych bredni nagromadziło się wokół Miedzianki. Dotyczą one nie tylko Ire-

ny Siuty ale też wyjazdu Niemców z miasteczka, historii cmentarza, opowieści o duchach i strachach krążących po rzekomo przeklętym wzgórzu. Gdyby chcieć użyć języka filmowego do zobrazowania tych rozdziałów trzeba by nakręcić scenę na targu, na którym ludzie „gadają”. A jak wiadomo, temu co ludzie „gadają” na targu nie należy wierzyć bezgranicznie.

Dlaczego te wypowiedzi są anonimowe? Dlatego, że konstruowane są zwykle bez złych intencji, na podstawie wyrzykowanej wiedzy czy zasłyszanej opinii. Na pytanie „Czy widział to Pan?” często otrzymywałem odpowiedź „Ja nie, ale znam ludzi, którzy widzieli” (tak było z historią o dzwonach w Radomierzu)

Czy bowiem możemy uwierzyć, że Niemcy w Miedziance zakopywali swoje noworodki w narożnikach domów? Czy możemy uwierzyć, że cmentarz zapadł się sam pod ziemię? Czy wiarygodna jest opinia, że górnikom w kopalni uranu od silnego promieniowania stawały zegarki i pękało szkliwo na zębach? Nie - to są nieprawdziwe historie, legendy, którymi obrosło miasteczko. Nie wierzę w nie tak samo jak nie wierzę w to, że za zniknięciem Miedzianki stoi jedna osoba – Irena Siuta.

Uważam wręcz coś całkowicie odwrotnego – to Irena Siuta uratowała mieszkańców Miedzianki wiedząc, że nie będzie w stanie uratować samego miasteczka. To ona wychodziła i wyłagała bloki na Zabobrze, to dzięki niej ludzie mieli się dokąd przeprowadzić i to dzięki niej ich życie stało się łatwiejsze mimo że toczyło się już z dala od walącego się miasteczka. Irena Siuta, mimo że jak sama przyznaje była komunistką, postąpiła zupełnie inaczej niż komunistyczne władze, które los obywateli miały często za nic.

To właśnie ten paradoks był dla mnie najciekawszy – jeśli komukolwiek mieszkańcy Miedzianki mogliby dziękować, to jest tą osobą właśnie Irena Siuta. Tymczasem w powszechnej opinii to ona jest przyczyną zła.

Tym bardziej mi przykro, że bohaterka poczuła się dotknięta tym tekstem. Wszystkie informacje, które postanowiła sprostować znalazły się właśnie w tej części książki, która jest zbiorem tych obiegowych opinii. Uważam, że ich umieszczenie w książce w takiej formie, jest dla czytelnika jasnym sygnałem, że nie powinien wierzyć w każdą z nich, że powinien odnieść się do nich z rezerwą. Pisząc „Miedziankę” miałem wrażenie, że struktura książki i wymowa poszczególnych rozdziałów jest czytelna i jasna dla odbiorców. Takie też opinie otrzymuję od czasu do czasu z całej Polski – możecie mi Państwo wierzyć lub nie, ale tytuł rozdziału „Ta Zła” wszyscy odbierają jako przekorny, a sam rozdział o ówczesnej naczelniczce gminy jako próbę rozprawienia się z mitami jakie narosły wokół jej osoby. Dlatego ubolewam, że taki zabieg kompozycyjny spotkał się z niezrozumieniem samej bohaterki. Gdybym miał jednak część poświęconą Irenie Siucie napisać raz jeszcze zrobiłbym to dokładnie tak samo.

Z serdecznym pozdrowieniem i wyrazami najwyższego szacunku dla Państwa oraz samej bohaterki.

Filip Springer